

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

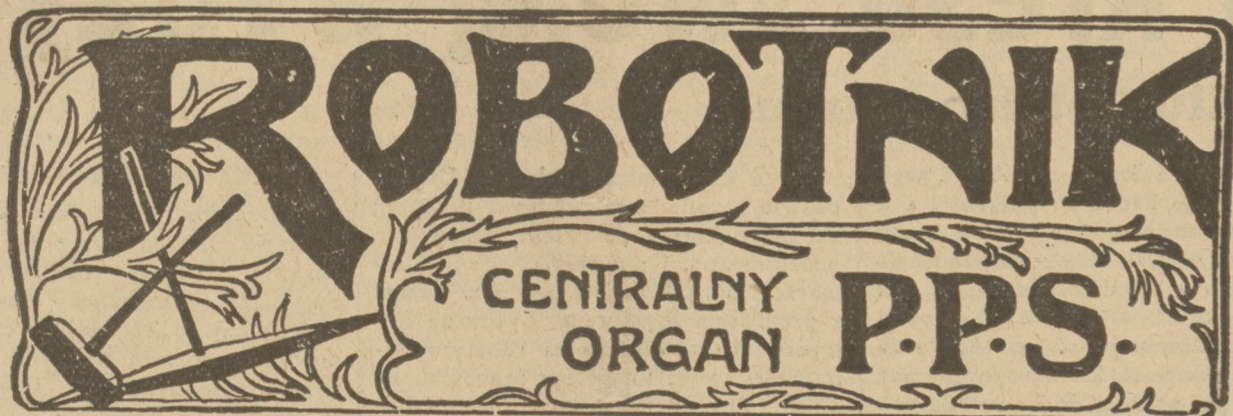
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pół do 3-ej po południu.

Za swrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel 776-78

DY- EKSCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-00

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Obniżyć komorne! Wstrzymać eksmisje!

Wśród lokatorów budzi się odruchowa akcja przeciw niepomiernej wysokości cenom mieszkań. Ustawa o ochronie lokatorów z r. 1919 jest już dziś o tyle przestarzała, że stawki komorne, ustalone w tej ustawie, nie odpowiadają warunkom dzisiejszym. W ciągu ostatnich lat stopa życiowa szerokiej mas ludności obniżyła się ogromnie, zarobki i pensje spadły o kilkadziesiąt procent.

komorne zaś wciąż jest sztywne, na poprzednim poziomie, w najniższym nawet stopniu nie stosuje się do nowych warunków ekonomicznych.

Jest to więc unikat w naszym życiu: podczas gdy dochód mas pracujących spadał gwałtownie, jedno jedynie komorne pozostało niezmiennie.

Niedość na tem. Komorne w nowo wybudowanych domach, nie podle gające ustawie o ochronie lokatorów, sięga fantastycznych cyfr. Wprawdzie kryzys gospodarczy automatycznie ukroił lichwę i zdzierstwo na tem polu, ale mimo to ceny mieszkań w nowych domach nie stoją w żadnym stosunku do możliwości płatniczej lokatorów.

Podczas gdy większość artykułów pierwszej potrzeby spadła w cenie, jedynie komorne wciąż jest świętością nietykalną, na którą nikt nie śmie dokonać zamachu. A przecież niema bardziej niesprawiedliwego i demoralizującego wyzysku, aniżeli dochód kamienicznika, ciągnącego zysk z „martwych kamieni”; a przecież kamienicznicy dzięki wojnie wyzbyli się długów hipotecyjnych i dzisiaj zagarniają czysty zysk z kapitału dawno zamortyzowanego.

Nic więc słuszniejszego, niż wnioski złożone przez Z. P. P. S. w sesji ubiegłej, a żądające:

obniżenia komornego we wszystkich domach, to znaczy i nowo wybudowanych, oraz

zniesienia wogóle eksmisji z mieszkań jedno i dwuizbowych, bez względu na pory roku, oraz ograniczenia eksmisji z mieszkań 3 — 4 izbowych.

Eksmisje mieszkań stają się prawdziwą

klęską społeczną.

W samej Warszawie liczba wyroków sądowych, orzekających eksmisję, może dojść do kwietnia do zaskarżającej cyfry

20 tysięcy.

Dwadzieścia tysięcy rodzin powiększy i tak już ogromną liczbę bezdomnych.

Z jednej strony głód i nędza, spowodowane bezrobociem i strasznie niskimi zarobkami ludzi, mających jeszcze pracę;

z drugiej strony rosnąca w szalonym tempie bezdomność, jako

masowa klęska społeczna

muszą doprowadzić do

obniżenia komornego i zawieszenia eksmisji

w myśl żądań wniosków P. P. S. „Sanacyjny” Sejm sabotuje wnioski socjalistyczne, które rok z górą leżą w komisji prawniczej.

Ale niechlujstwo „sanacyjnego” Sejmu nie powstrzyma ogółu lokatorów, uginających się pod ciężarem drożyzny komornego od akcji ratowniczej. Już w kilku miastach powstaje

żywiolowy ruch za płacaniem 50% komornego. Dzieje się to przede wszystkim w Łodzi, gdzie akcje lo-

Prowokacja hitlerowska i jej konsekwencje

DZIEŃ WCZORAJSZY W NIEMCZECH

Poniżej podajemy zestawienie depesz z Niemiec, malujących obraz represji, stosowanych przez Rząd Hitlera wobec socjalistów i komunistów, oraz przebieg tak zw. śledztwa w sprawie samego faktu podpalenia Reichstagu.

Można raz jeszcze stwierdzić bez trudu, że urzędowe agencje i różne komunikaty hitlerowskie nie zadają sobie nawet tyle kłopotu, by „uzgadniać” ze sobą wzajemnie treść własnych oświadczeń; to twierdzą, że van der Lubbe obstaruje w dalszym ciągu przy swoim twierdzeniu, że działał sam, na ryzyko osobiste, — to znowu zapewniają, że „udowodniono” przywódcom komunistycznym udział w zamachu. Słowem, typowa „niechlujna robota prowokatorska”.

W każdym razie represje skrepowane przez policję. Ubiegłej nocy dokonano zamknięcia 300 komunistycznych lokali partyjnych. Liczba aresztowanych komunistów oraz osób, podejrzanych o przynależność do bojówek komunistycznych, wynosi około 400. Władze zawiesiły aż do odwołania pismo „8 Uhr Blatt”. W Dortmundzie aresztowano 56 komunistów. W Erfurcie policja skonfiskowała ponad milion odez w komunistycznych i socjalistycznych. W mieście dokonano 50 rewizji u działaczy komunistycznych oraz członków partii socjalistycznej. W pewnym mieszkaniu policja wykryła skład bro-

lenderskiej partii komunistycznej, jako szpieg i prowokator.

W ciągu dwóch lat ubiegłych van der Lubbe prowadził w Holandji propagandę... faszystowską.

LIST TOW. O. WELSA.

Tow. Otto Wels, przewodniczący Socjalnej Demokracji, wystosował do wicekanclerza von Papena list, w którym stwierdza, że oskarżenie, jakoby socjaliści niemieccy „podpalili Reichstag” jest prowokacyjnym kłamstwem.

REPRESJE.

Wszystkie lokale komunistycznej partii Niemiec w Berlinie zostały opieczętowane przez policję. Ubiegłej nocy dokonano zamknięcia 300 komunistycznych lokali partyjnych. Liczba aresztowanych komunistów oraz osób, podejrzanych o przynależność do bojówek komunistycznych, wynosi około 400. Władze zawiesiły aż do odwołania pismo „8 Uhr Blatt”. W Dortmundzie aresztowano 56 komunistów. W Erfurcie policja skonfiskowała ponad milion odez w komunistycznych i socjalistycznych. W mieście dokonano 50 rewizji u działaczy komunistycznych oraz członków partii socjalistycznej. W pewnym mieszkaniu policja wykryła skład bro-

Amsterdamska komunistyczna „Tribuna” stwierdza, że van der Lubbe został przed dwoma laty wykluczony z ho-

ni, wśród której znaleziono również ma- ski gazowe. Aresztowano 52 komunistów. Prawie w całym Niemczech policja dokonywała masowych rewizji i aresztowań wśród komunistów i socjalistów.

W Szczecinie, gdzie miał przemawiać b. przewodniczący Reichstagu, tow. Loebe, zakazano odbycia zgromadzenia socjalno - demokratycznego.

W Hamburgu i Bremie wydano ostre zarządzenia przeciwko partiom lewicowym.

W Stuttgarcie przeprowadzono rewizje w biurach partyjnych w gmachu Sejmu krajowego.

Również w Weimarze w gmachu Sejmu krajowego odbyły się rewizje w salach frakcyjnych. Na terenie Turyni dokonano licznych aresztowań.

Podobnie w Rostocku władze Meklemburgu i Szwerinu zarządziły aresztowania wielu osób.

Swobodny dostęp do gmachu sejmu bawarskiego w Monachium został zamknięty. Wpuszczani są tam tylko posłowie i przedstawiciele prasy.

Socjalno - demokratycznej agencji prasowej odebrano debet za posiłkowanie się emisjami radiofonicznymi w swej obsłudze prasowej.

KONFRONTACJE.

We wtorek po południu urządzono w gmachu Reichstagu wizję lokalną, przy której był obecny Holender van der Lubbe.

Chodziło o ustalenie sposobu podłożenia ognia w poszczególnych miejscach i nagromadzenia niezbędnych do podpalenia materiałów łatwopalnych.

Ogłoszony komunikat stwierdza, że niemożliwym było, aby sam Lubbe dokonał swego czynu w tak krótkim czasie, jakim rozporządzał.

Według doniesień prasy, odbyło się również skonfrontowanie Lübbego z przywódcą frakcji komunistycznej Toerglerem. O wyniku konfrontacji brak wiadomości.

BAWARJA
PRZECIWKO HITLEROWCOM.

Na zebraniu przedwyborczym bawarskiej partii ludowej w Bemberg wygłosił premier Bawarii Held przemówienie, które jest, zdaniem prasy bawarskiej, równocześnie odpowiedzią na pogroźki min. Fricka w sprawie komisarza rządowego dla Bawarii.

Premier Held oświadczył m. in., że katolicy niemieccy nie są skłonni poddać się ponownie procedurze, stosowanej wobec nich około roku 1870. Obecnie są oni dosyć silni, aby odeprzeć każdy zamach na swe prawa i oprzeć się nawet gwałtowi.

Held wyraził nadzieję, że minister Frick nie urczywił swych pogroźek o komisarzu rządowym dla Bawarii. O ileby to jednak miało nastąpić, to Bawaria będzie się umiała bronić.

OPINIA PRASY FRANCUSKIEJ.

Prasa lewicowa w ostry sposób występuje przeciwko Hitlerowi.

Socjalistyczny „Populaire” nazywa podpalenie gmachu Reichstagu prowokacją ze strony hitlerowców i nawołuje do międzynarodowej solidarności socjalistów.

„La Republique” oświadcza również, że pożar Reichstagu wydaje się być dziełem hitlerowców. W każdym razie fakt ten ułatwia zadanie obecnego Rządu dając mu w ręce pretekst dla zgromadzenia prasy socjalistycznej i komunistycznej. Podpalenie Reichstagu nie leżało w interesie komunistów, natomiast oddało wielkie usługi Hitlerowi i jego stronnikom.

„Ere Nouvelle” zaznacza, że Hitler będzie chciał umówić opinii publicznej, że podpalenie gmachu Reichstagu dokonał Holender.

Agencja Havasa donosi z Berlina, że w demokratycznych kołach niemieckich twierdzą z całą pewnością, jakoby podpalenie Reichstagu było dziełem prowokatorów.

„Petit Parisien” podkreśla, że Rząd skorzystał z podpalenia Reichstagu dla skrepowania opozycji.

KIEDY KARTKA WYBORCZA ZAWODZI...

„Arbeiter Zeitung” wiedeńska, omawiając zajścia w Niemczech, oświadcza, że Berlin, Prusy i Niemcy, zaskoczone wypadkami, pozostały w dniu wczorajszym spokojne.

Nie wiadomo jednak, jak długo spokój ten potrwa.

Takiego wroga proletariatu niemieckiego nie potrafi pobić kartą wyborczą.

Teraz pozostaje tylko jedno — niewola i hańba na dziesiątki lat, albo rozstrzygnięcia walka na śmierć i życie.

INNE DEPESE NA STR. 2-ej i 4-ej.

Trzeba walczyć, by móc się bronić

Jutro strajk powszechny pracowników miejskich Warszawy

Międzyzwiązkowa Komisja Związków pracowników miejskich Warszawy proklamowała na jutro (piątek) strajk demonstracyjny

pracowników miejskich. Strajk będzie trwał pół dnia; rozpocznie się po południu i obejmie biura oraz przedsiębiorstwa miejskie. Strajk jest skierowany przeciwko niewypła-

caniu pensji i przeciwka ustawie t. zw. scaleniowej, uchwalonej przez BBWR w Sejmie, a pogarszającej znacznie prawa socjalne mas pracujących.

W piątek i w sobotę strajk protestacyjny górników

W piątek, dn. 3 marca, o godz. 6 rano rozpoczyna się DWUDNIOWY DEMONSTRACYJNY STRAJK GÓRNIKÓW. Koniec strajku w sobotę o godz. 24 w nocy.

Strajk — w myśl uchwały Kongresu w Katowicach z niedzieli ubiegłej — jest masową demonstracją przeciwko całej polityce kapitalistycznej w przemyśle górniczym, w szczególności zaś przeciwko wypowiedzeniu umowy zbiorowej.

Gdyby demonstracja dwudniowa nie dała rezultatu, proklamowany będzie na czas nieokreślony STRAJK POWSZECHNY aż do zwycięstwa.

Strajk obejmuje GÓRNY ŚLĄSK, ZA GŁĘBIE DĄBROWSKIE I ZAGŁĘBIE KRAKOWSKIE. Prowadzą go wspólnie CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW oraz wszystkie pozostałe związki zawodowe górników.

Związek pracowników umysłowych

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego postanowił wziąć udział w akcji masowej górników w obronie plac. Związek liczy 5.000 członków z pośród pracowników przemysłowych i biurowych. Formy współdziałania pracowników umysłowych będą ustalone dzisiaj.

Specjalny korespondent „Robotnika” uda się na teren, objęty strajkiem demonstracyjnym; „Robotnik” będzie więc posiadał i ogłaszał najdokładniejsze dane o przebiegu strajku w drodze komunikatów telefonicznych i telegraficznych.

Wolność-Praca-Chleb

Wielkie Zgromadzenie Robotnicze w Warszawie

w dniu 5 marca

Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11 r. na podwórzu przy ul. Leszno 53. Przemawiać będą tow. tow.: N. Barlicki, H. Erlich, K. Neubauer i St. Garlicki.

Zgromadzenie jest zwołane wspólnie przez W. OKR PPS i Radę Zawodową Warszawy oraz przez Komitet warszawski Bundu i Radę Żydowskich Związków Zawodowych.

„Tydzień Kultury Robotniczej” — to tydzień walki o nasze jutro

Początek „Tygodnia” w niedzielę 5 marca

katorów popiera socjalistyczna rada miejska.

I w Warszawie tworzy się samoobrona lokatorów, która w razie bezczynności władz w sprawie obniżki komornego przybie-

rze niewątpliwie rozmiary bardzo szerokie.

Czas więc najwyższy, by czynnikami odpowiedzialne porzuciły swe dotychczasowe „sielankowe” stanowisko w sprawie komornego i eksmisji. Spra-

wa ta bowiem kryje w sobie otrzymani materiał palny. I w interesie samych tych czynników odpowiedzialnych leży, by w porę go usunąć.

(jmb.)

Centralny Wydział Wiejski PPS

Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu CKW PPS odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego. Obecność wszystkich członków Wydziału bezwzględnie konieczna.

Dorota Kluszyńska

„Kraj jest u kresu swojej wytrzymałości” ...

Mowa w Senacie według stenogramu

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych referował w Senacie p. Sobolewski, konserwatysta z BBWR, — referował w tonach, pełnych „pogodnego optymizmu”.

Tow. Kluszyńska rozpoczęła swoją mowę od paru ironicznych uwag pod jego adresem. P. Sobolewski uczestniczył w znanej historii z ks. Pszczyńskim.

CZASY, KTÓRE IDĄ.

Gdybyśmy nie znali p. Sobolewskiego, jako człowieka realnych spraw i realnych interesów, powiedziałabym do niego: „Pan poeta, pan poeta”. Ale nie jest on poetą. Jest to człowiek realny i jego przemówienie o budżecie Ministerjum Spraw Wewn. nie jest utworem poetyckim. To jest gra, ażeby zasugerować społeczeństwu, że gdzieś w powietrzu ukazał się gołąbek z gałązką oliwną. Stać mnie na obiektywizm. Niema jednak ani jednego momentu, któryby pozwalał wyżyć się tego istotnego zdecydowanego negatywizmu do tego wszystkiego, co się dotychczas w Polsce działo i co się nadal dzieje.

Lata 1930 i 1931, kiedy szła ogarnąta sfera rządząca, kiedy się im zdawało, że im wszystko wolno, że potralią społeczeństwo rzucić na kolana, zdeptać je i sponiewierać, ten okres w tej chwili nie istnieje. Bo ostatecznie szła wieczne istnieć nie może, i ten, kto szaleje, także się wyczerpie. Nastąpiła jednak tylko zmiana dekoracji, ale aktorzy pozostali ci sami. Szczegółowej dyskusji nad budżetem właściwie zupełnie niema i nie może być.

Jest zupełnie obojętne, czy budżet Min. Spraw Wewn. wynosi dziewięć kilkanaście, czy 250, czy 280 milionów. Jeżeli w Polsce będzie ten „spokój”, o którym mówił p. Prystor, to p. Pieracki w budżecie policji może wyjdzie z tą sumą, a może ją nawet zmniejszy. Ale jeżeli będzie tak, jak powiedział w Sejmie pos. Żuławski, że zostanie zburzony spokój mas, to czy ta cyfra, ustalona w budżecie, będzie p. ministra obowiązywała? Wszystko zależy od sytuacji, od warunków, w jakich przeżyjemy rok 1933/34. Niema wśród nas optymistów, którzyby przypuszczali, że idziemy ku spokojniejszej przyszłości.

Ze strony Rządu nie dzieje się nic, coby zmierzało do złagodzenia istniejących przeciwności i konfliktów.

NA G. ŚLĄSKU.

Nie żaden socjalista, ale biskupi katolicy w Ameryce, powiedzieli, że ustroj kapitalistyczny załamuje się, że zawiódł nadzieje, że idziemy do wielkiego przewrotu. A tymczasem, kiedy na Górnym Śląsku ludzie, doprowadzeni do ostatecznej rozpacz — 120.000 bezrobotnych, to cyfra „wystarczająca” na 300.000 mieszkańców dzielnicy — chcieli ratować swe życie przez eksploatację t. zw. bieda-szybów, kto przeciw nim wyruszył? Policja — ochrona i osłona posiadaczy obcego kapitału. Jak „rozwiązano” to zagadnienie? Powiedziano im: *Idźcie umierać* do swoich chałup, do swoich izb, ponieważ przemysł górnośląski sprzeciwia się temu, ażebyście ratowali swe życie. Opowiadali mi moi towarzysze na G. Śląsku, jak się odbywała ta „delikatna” operacja odpędzania ludzi od kopalni, jak te policja się zachowywała, jak z tymi obywatelami, którzy po 550 latach przyszli z powrotem „na ojczyznę łono”, jak „delikatnie” i „pięknym” z nimi „rozmawiano”.

„OPATRZNOŚCIOWE OKO” WŁADZY.

Dzisiejsza władza przypomina to „oko opatrności”, które bywa w ten sposób rysowane, że zdaje się, iż gdyby człowiek pod ziemię wstąpił, to także i pod ziemią by go znalazło. Gdzie się obywatel obróci, to tam to ogromne oko wszędzie go strzeże.

Ale, jeżeli ktoś na wysokości góry się wspinał, to nie pogodzi się z tem, ażeby go wzięto za rękę i prowadzono jak małe dziecko. On się na to nie zgodzi i powie, że sam potrafi chodzić.

Wszędzie „opatrnościowe oko”: w samorządzie, w instytucjach ubezpieczeniowych, w stowarzyszeniach — wszędzie, gdzie jest jakaś komórka życia społecznego. Dobrze, ale kto to jest ten „okiem” władzy?

„WYCHOWAWCY” SPOŁECZEŃSTWA.

Mam przed sobą interpelację Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie wiecu na kresach wschodnich. Kto uczestniczył w rozbijaniu tego wiecu? Władze i to nietylko komisarz z policjantami. Z nadlesnictwa przyjechał leśniczy kilku urzędników i oni razem z p. komisarzem i z policjantami uczestniczyli w rozbijaniu wiecu. Sama byłem niedawno na jednym wiecu w Lipnie. Zebrało się może tysiąc, może tysiąc pięćset ludzi. Przyszło także kilku tak pięknie, tak poetycznie przez pana

referenta przedstawionych „strzelców”, pupilów dzisiejszego Rządu. Ci „strzelcy”, a w pewnym momencie policja rzuciła bombę łzawiącą. Wiec jeszcze się nawet nie rozpoczął. Można sobie wyobrazić zamęt, jaki powstał. Tylko dzięki temu, że dawny poseł Kwapiński wstrzymał napór, nie doszło do nieobliczalnych zająć, które mogły powstać właśnie dzięki policji i dzięki „strzelcowi”. I to ma być praca wychowawcza? I to jest tytuł do żądania, żeby obywatele mieli zaufanie? *A przecież ten pan policjant i ten pan „strzelec” utrzymują się za pieniądze podatkowe, nie za pieniądze prywatne żadnego p. ministra, na nich to placą obywatele podatki.*

DLUŻNICI REWOLUCJI.

Proszę panów, jeżeli prawa strona Izby ma pewne pretensje do Rządu, to niech się z nim sama liczy. Nasze pretensje są innej natury.

Ten Rząd, od marszałka Piłsudskiego począwszy, to dłużnicy rewolucji. Nigdyby marszałek Piłsudski nie przyszedł do władzy, gdyby go robotnicy na barkach nie wynieśli i nigdyby nie powrócił do Polski, gdyby w Niemczech nie wygrała rewolucja. Wśród tej Izby napewno też niema nikogo, kto by swoje morgi opodatkował w swoim czasie na akcję marszałka Piłsudskiego. To też jeżeli nasze nastawienie jest takie nieprzejednane, to właśnie i dlatego, że to, co potępiamy, robia ludzie, którzy wyszli z szeregów proletariatu, którzy wyszli z szeregów rewolucji. Proletariat tego nie zapomina.

Przed kilku dniami byłem w Częstochowie na wielkim zebraniu. Podszedł do mnie starszy człowiek, zbieżony, zmizerowany, i powiedział mi: „wytlumaczcie mi, jak to jest możliwe. Razem z premierem Prystorem byłem na katordze. Kiedy szliśmy na roboty przymusowe, to ja, to myśmy pracowali za niego, aby on nie musiał dużo pracować, taki chudziński wycieńczony. A dziś on jest premierem, a jego policja w Częstochowie mnie tak kiedyś pobila, że kilka dni zupełnie ruszać się nie mogłem. Czy można mu to wytłumaczyć? (Głos na ławach BB: Można, i jeszcze jak). Ja też mu to wytłumaczyłam, dlaczego ten pan jest premierem, a jego bije policja, chociaż razem za jedną sprawę siedzieli w katordze.

FASYZM.

W mózgach ludzkich te pytania stają codziennie i ludzie odpowiadają sobie. Powiadają z pewnością, że ta droga, którą idzie Rząd i obóz rządowy, nie jest tą drogą, którą szedł p. Prystor wówczas, kiedy szedł na katorgę. Jest droga, która prowadzi do polskiego faszyzmu.

Pewnie, każdy fasyzm jest inny i każdy bije pokłony przed fasyzmem zagranicznym. Pamiętam, jak panowie z BBWR cieszyli się, gdy socjaliści ponosili w Niemczech porażki. Dziś mają problem... rewizji granic. Fasyzm wewnętrzny ma swoje konsekwencje na zewnątrz.

NIE CHCEMY UZNANIA

Pan referent był łaskaw cytować tutaj moje przemówienie na Komisji w sprawie Pomorza. Mogłabym powiedzieć: Nie potrzebujemy waszego uznania. Bo czy to jest zasługą czyją, jeżeli powie, że sprawa Pomorza wogóle nie istnieje jako dyskusja? Czy to należy cytować? To jest takie proste i jasne, że na ten temat nie trzeba wcale rozmawiać. Tutaj jeden z pp. senatorów z Bloku mówił o Witosie, że jego cytują zagranicą. Więc dlatego, że ma siedzieć półtora roku w więzieniu to ma mówić, że Pomorze Polsce się nie należy?! To jaką Wy miarę do nas stosujecie? Uważam to za obrazę, ażeby ktoś cytował takie rzeczy, jako zastruge.

ZBYT LICZNE TOWARZYSTWO

W obozie rządzącym, począwszy od p. Sławka, wielu powiada źle jest, że towarzystwo zaczyna być za liczne i bardzo różnorakie. Oczyścić atmosferę!

Nie chcę tutaj nikogo dotknąć, ale użyję następującego porównania: Co tu mówić o żabie, która siedzi w błocie, że ocean ma cudowną i ożywcza wodę. Czy ona z tego błota pójdzie w ocean? Jej to wcale nie nęci.

SYMBOLE

Jeszcze jeden moment chcę podnieść. Nie mogę się z tem zgodzić, ażeby mogła w Polsce powstać sytuacja, której symbolem będzie szubienica. A gdzież podział się zwrot „za naszą i waszą

wolność”? A gdzież wszystkie wielkie i szumne wyznania? (Głos: Jaki zwrot?)

Marszałek: Pani senatorko, przywołuję panią do porządku za tego rodzaju wyrażenie, że „Symbolem w kraju będzie szubienica”.

Tow. D. Kluszyńska: nie chce Pan marszałek wyrażenia: „symbol”, to poszukam innego wyrazu.

Między tymi, którzy dziś gloryfikują ten ohydny stan, nie wiem jak to powiedzieć, żeby się p. marszałek nie obraził, ale p. marszałek domyśla się zapewne o co mi chodzi, między tymi, którzy to gloryfikują, są przecież tacy, którzy sami byli tylko o włos od szubienicy. (Sen. Wyrostek: Kto gloryfikuje?) Czy to są środki, które rzeczywiście doprowadzą do uzdrowienia społeczeństwa.

ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wszyscy mówcy, przemawiający z tej trybuny, przynajmniej kilku słowami hacząją o sprawę mniejszości narodowej.

Czy tutaj mówią równi z równymi? Polska jest państwem z władzą, a Ukraińcy są obywatelami w tem Państwie, lecz bez władzy. Dlatego ustosunkowanie się do tego, kto nie jest władzą, tego, który ma władzę, musi być inne, aniżeli jest w tej chwili.

Prezydent Masaryk przed kilku dniami przyjął delegację węgierską i ofiarował tej delegacji milion czeskich koron na fundusz naukowy i powiedział: będę szczęśliwy i zadowolony, jeżeli będziecie się czuli, jak u siebie, jeżeli wasza nauka będzie się rozwijała i jeżeli pło ny tej nauki razem z nauką czeską będą się przyczyniały do wzrostu państwa czeskiego.

W naszym budżecie nie znajduję nawet trzech groszy na fundusz imienia Szewczyńki, ani grosza. Myślę, że nawet, jeżeli ktoś w stu procentach nie jest w porządku w stosunku do Państwa, to, jeżeli go się ciągnie i kijem okłada, to się go nie poprawi, tylko wzbudzi się w nim większe rozgoryczenie i większe zaciętrzewienie i tylko pogłębi się rozdział między narodami. A te dwa narody są skazane, żeby żyć jeden obok drugiego, muszą żyć — izba obok izby, chałupa przy chałupie.

U KRESU...

Społeczeństwo jest w tej chwili u kresu tego, co nerwy ludzkie są w stanie wytrzymać. Mam to przekonanie, że wszyscy ci panowie, którzy się stykają ze społeczeństwem bezpośrednio, którzy mają tę możliwość... — nie „praca terenowa” posła z BBWR, — bo to nie ma znaczenia, ale są jeszcze między panami ludźmi, którzy się stykają bezpośrednio ze społeczeństwem, oni muszą przyznać, że ja mam rację, że w tem co ja w tej chwili mówię, jest cała, i sto razy cała prawda i że przeciąganie tej struny może mieć katastrofalne następstwa.

Czytałam odpowiedź na kwestionariusz rozdany w jednej świetlicy. Nie podaję nazwiska tej dziewczyny, więc nie stać się jej nie może. Co mówi 18-letnia dziewczyna? „Jestem bez przerwy głodna, jest mi ciągle zimno, od szeregu miesięcy nie mogę się wyspać, bo nie mam miejsca ażebym się mogła wygodnie położyć. Pracuję dwa razy w tygodniu. Gdybym spotkała mego fabrykanta na ulicy, kamieniem rozbiłabym mu głowę. Gdybym mogła zrobić coś najgorszego to bym zrobiła, ale zapytuję siebie — skończyłam 7 oddziałów szkoły powszechnej — i zapytuję się, gdzie jest Pan Bóg, żeby młode dziewczę tyle mogło cierpieć, ile ja cierpię?” To jest odpowiedź całkiem bez pośrednia dziewczyny robotnicy, która pracuje dwa dni w tygodniu. Proszę pomyśleć, co się dzieje w duszy dorosłych ludzi, którzy mają wspomnienia lepszej przeszłości i co oni mówią i jak się ustosunkowują do tych warunków.

Dlatego wyrażam głębokie przekonanie, że sytuacja jest w Polsce i w świecie groźna i w najwyższym stopniu niebezpieczna (Głosy na ławach BB: Słusznie). I przystępowanie do społeczeństwa z lekarstwem, z którym przystępuję obóz rządowy w tej chwili, uważam za najbardziej szkodliwe, za najbardziej niecelowe i za najbardziej nie odpowiadające sytuacji. Nietylko z tych przyczyn głosujemy przeciwko budżetowi. Głosujemy wskutek zasadniczego ustosunkowania się do systemu, który nie jest z woli społeczeństwa, a jest narzucony przemocą krajową. (Oklaski).

Na widowni międzynarodowej

JESZCZE ZA MAŁO ICH BIJA.

Dom komunistów w Berlinie im. Karola Liebknechta obsadziła policja i — o ile sytuacja polityczna nie zmieni się — nie zwróci go już właścicielom. Prezydium policji wydało komunikat, brmiący wielce sensacyjnie, jakoby w tym domu istniały wyjścia podziemne i wielce skomplikowany aparat, umożliwiający ucieczkę i skrywanie się komunistów.

Ile w tem prawdy niewiadomo. Faktem jest, że Rząd hitlerowski szuka wszelkich pretekstów do zawieszenia partii komunistycznej. Podpalenie Reichstagu ma wszelkie poszlaki prowokacji hitlerowskiej.

I oto w takiej chwili, kiedy decydują się losy klasy robotniczej w Niemczech, komuniści jeszcze nie zdobyli się na to, by stanąć w jednym szeregu z socjalistami.

Coprawda, „doły” robotnicze są za jednolitym frontem, ale „wierzchołki” komunistów, słuchające rozkazu Moskwy, nie mogą się zdobyć na hasło wspólnego frontu całej klasy robotniczej Niemiec.

Stwierdził to przed paru dniami tow. Stampfer, redaktor „Vorwärtsu”, najgorliwszy propagator hasła jednolitego frontu. Przywódcy komunistyczni są znużeni, że rząd hitlerowski nie wytrzyma prób życia i zapadnie się, a wówczas — zdaniem komunistów — przyjdzie kolej na ich dyktaturę.

Konsulstwo Francji we Lwowie Pawłowie Chastand zawiadamiają niniejszym o bolesnej stracie jaką poniósł przez zgon Ich s. na Claudjusza w 18-ym roku swego życia.

Złożenie drogich nam szczątków na miejscowym cmentarzu w ścisłym gronie znajomych i przyjaciół miało miejsce w ubiegłą sobotę dnia 25 lutego.

Wszystkim, którzy w tych ciężkich chwilach okazali nam swoje współczucie jednocześnie składamy serdeczne podziękowanie.

Wojna

OFENSywa JAPONSKA

Kawaleria japońska — mandżurska pod dowództwem gen. Mogi posuwająca się przedko naprzód, zajęła Paoczuang. Jednocześnie wojska gen. Masudy weszły do Czien - Ping. W następstwie zajęcia tych dwóch miejscowości krótko potem Japończycy zajęli Czih-Jeng.

SAMOŁOTEM

Według doniesień z Nankinu marszałek Czangkajszeek wyleciał samolotem na front do Dżeholu, aby osobiście kierować operacjami wojennymi przeciwko Japonji.

Jest to oczywiście rozumowanie wręcz błędne. Hitlerizm może się nie utrzymać długo — to prawda. Ale wystarczy, by utrzymał się jeszcze kilka miesięcy, a ruch robotniczy może być zdławiony. Jakże wówczas komuniści — akurat oni! — zdobędą władzę, jest już tajemnicą panów komunistów.

POLSKA — SAMOPAS!

Pisaliśmy niedawno o tem, że Polska zrezygnowała z zasady bezpieczeństwa, jako warunku rozbrojenia, ponieważ zdaniem rządu polskiego, bezpieczeństwo nie da się obecnie osiągnąć, a prze to rozbrojenie należy ograniczyć do rzeczy drobnych, które wszędzie znajdują poparcie.

Tymczasem Komisja Główna Konfe-

rencji Rozbrojeniowej przyjęła przed paru dniami rezolucję francuską w sprawie bezpieczeństwa, głoszącą, że bezpieczeństwo nie jest możliwe bez organizacji wojskowej wyłącznie obronnej, polegającej na typie armji

o krótkiej służbie i skróconym składzie. Mobilizacja takiej armji trwałaby mniej, co pozwalałoby na przedłużenie rokowań i unikanie rozpraw orężnych.

Za rezolucją tą głosowały: Anglja, Stany Zjednoczone, państwa skandynawskie, Belgja, Hiszpanja, Mała Ententa, kilka państw południowo - amerykańskich. Polska wstrzymała się od głosowania. Jakżeby inaczej! Chodziło tu przecież o skrócenie czasu służby wojskowej i składu armji!

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza wyda w sobotę orzeczenie w sprawie płac robotników rolnych

Wczoraj w Min. Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie warunków pracy i płacy w rolnictwie na rok 1933/34.

Obszarnicy odmówili udziału w Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, wobec czego główny inspektor pracy, przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji, dyr. Klott, podał do wiadomości, że zgodnie z prawem, strona przeciwna również nie może brać w niej udziału — i że, wobec tego Nadzwyczajna Komisja, wyłącznie w składzie delegatów rządowych, zadecyduje o wynagrodzeniu pracowników rolnych.

Obie strony przedłożyły swoje postulaty, a mianowicie:

Obszarnicy zażądali obniżki płac: dla ordynarjuszy o 20% (!), dla robotników dniewkowych o 25% (!); ponadto zażądali, aby robotnicy sezonowi nie zostali objęci orzeczeniem Nadzwyczajnej Ko-

misji (!), przez co przeszło 100 tys. robotników znalazłoby się poza umową.

Przedstawiciele Związków robotniczych przychyliłi się wszyscy do stanowiska Związku Zaw. Rob. Rolnych Rzpłi tej Polskiej, żądającego przedłużenia do tychczasowej umowy na następny rok.

Związki robotnicze wychodzą z założenia, że od 1 stycznia nastąpiła zwyżka cen na płody rolnicze.

Przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej, dyr. Klott, oświadczył, że orzeczenie wydane zostanie przez komisję w sobotę, o godz. 12-iej w południe — i zaprosił obie strony do przybycia.

Robotnicy rolni wierzą, że Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nie pójdzie za głosem obszarników, bo w takim razie Rząd przyjąłby na siebie całkowitą odpowiedzialność za ewentualne strajki na wiosnę.

GAZY TRUJĄCE.

Chińskie dowództwo oskarża Japończyków, iż używali bomb, wypełnionych gazami trującymi podczas ataków samolotowych na Czao-Jang i Pei-Piao. Generał chński Tang-Ju-Lin, gubernator prowincji Dżehol, donosił o bombardo-

waniu za pomocą bomb gazowych podczas ataku eskadry japońskiej na Czen-Tehu. Generał Tang oświadczył, iż poinformował o używaniu gazów trujących przez Japończyków Rząd nankijski, domagając się wdrożenia dochodzenia.

Czas odnowić prenumeratę
na miesiąc marzec

Nowości z Ameryki

KRYZYS SIĘ POGĘBIA.

W najbardziej przemysłowym stanie wojorskim stan zatrudnienia w przemyśle w dwóch ostatnich miesiącach znowu się obniżył w porównaniu z listopadem o 3,1 proc., a suma zarobków robotniczych o 3,6 proc. Dowodzi to, wbrew prasowym pogłoskom, że kryzys bynajmniej nie mija. Pesymistycznie zapakują się na najbliższą przyszłość Miss Perkins, komisarz stanowy do spraw przemysłu fabrycznego.

51 MILJARDÓW DOLARÓW.

Udział w wojnie światowej kosztował miały Stany Zjednoczone aż 51 miliardów dolarów. Jest to suma wydatków już poniesionych na wojnę lub w następstwie wojny przez USA. Takie obliczenia robi prasa warszawska, zapominając dodać drobniaków, że to Ameryka zarobiła na samej wojnie i w jej następstwie. Złoto z Europy stale i nowo płynie do Ameryki i w ub. miesiącu znowu płynęło do Ameryki aż sto milionów dolarów. Poprawa jednak w gospodarce społecznej niema. Powszechnie doradza się tam inflację, czemu sprzeciwiają się stanowczo bankierzy. Stąd płynie zaczarowane koło.

„BUY AMERICAN“.

Hasłem dziś najmłodszemu w Ameryce jest: „Kupuj amerykańskie towary“ („Buy American“). Ma to służyć za odpowiedź na niezapłaconie raty grudniowej za długi wojenne przez Francję, Belgię, Polskę itd. Ale ten bojkot europejskich towarów wywołałby odwet, na którym więcej straciłaby Ameryka, niż Europa, bo przeszło 1 miliard 140 milionów dolarów. Amerykański przemysł narzeka na zalew tanich towarów z Europy i Azji, i tu, między innymi, leży źródło załamania się całej gospodarki światowej we wzajemnej nieufności i sprężności interesów, t. j. produkcji jedynie dla zysków garści, z pominięciem żywotnych interesów milionów konsumentów.

NA KRYZYS — 30-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.

Wartość produkcji przemysłowej (przemysł fabryczny, przedsiębiorstwa wydawnicze itd.) spadła o 41% w ostatnich dwóch latach (z 70 miliardów na 41 miliard dol.). Sama liczba przedsiębiorstw zmniejszyła się o 17%, a robotników o 26%, t. j. z 8 milionów 838 tys. na 6 mil. 511 tys. tylko w latach brykańskich i drukarskich. W odpowiedzi na dane urzędowe miasto San Francisco odpowiedziało wprowadzeniem na wszystkich robotach budowlanych, prowadzonych przez miasto: 30-godzinny tydzień pracy (5 dni po 6 godzin dziennie). Koszt robót wzrósł o 150 tys. dol. przy kosztorysie 2 miljonów. Miasto będzie płacić za 6 godzin, a równocześnie podwyższyło skalę płacy za godzinę, wobec czego różnica w zarobkach prawie nie będzie.

Dla zorientowania robotn. budowlanych w Polsce warto podać, że w San Francisco w kalifornij murarz, kamieniarz i rob. przy żelazie zarabia na godzinę (nie na dzień!) po 1,38 dol., t. j. przeszło 12 złotych, czyli za 6-godzinny dzień pracy 72 zł. Malarz, cieśla zarabiają po 1 dolarze na godzinę, czyli po 8 zł. 90 gr., t. j. za 6-godzinny dzień przeszło 53 złote, czyli za 5-dniowy tydzień 265 zł. Do pracy może być przyjęty tylko przez zw. zawodowy i jedynie związkowiec.

Jak wszędzie, tak i w Ameryce, rob. budowlany pracuje w sezonie, t. j. 6 do 7 miesięcy. A u nas w Polsce?

Zebrał Z. P.

Wyszła z druku powieść Artura Predskiego „BELTOWSKI ZREDUKOWANY“ Nakładem Polskiego Instytutu Wydawniczego „Slinks“.

Po tragedji w Goleiszowie

Scisle i dokladne fakty

Z artykułu tow. Z. Bociana, zamieszczonego we wczorajszym numerze „Robotnika“, zapoznaliśmy się z czytelnicy ze sprawą robotników z Goleiszowa. Robotnikom tym, Ministerjum Opieki Społecznej odmawia prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia, bo jakkolwiek robotnicy ci przepracowali zgodnie z wymaganiami art. 2 ustawy ubezpieczeniowej 26 tygodni po 6 dni w tygodniu, to jednak nie przepracowali 1196 godzin, czego wymaga od nich Ministerjum Opieki Społecznej w ostatnich czasach bowiem przed zwolnieniem z pracy byli zatrudnieni po 6 tylko godzin dziennie.

Obwodowa Komisja Odwoławcza Funduszu Bezrobocia w Bielsku w orzeczeniach swych przyznała bezrobotnym z Goleiszowa prawo do zasiłków jednomyślnie. Przeciwko tym orzeczeniom przewodniczący Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia w Katowicach zgłosił sprzeciw do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, skutkiem czego sprawa przeszła do Komisji Odwoławczej Zarządu Głównego F. B.

Na posiedzeniu dn. 10 ub. m. Komisja ta po wyczerpującej dyskusji za-

twierdziła większością 5 głosów przeciw 2 (obaj przedstawiciele Ministerjum Opieki Społecznej) orzeczenia Obwodowej Komisji Odwoławczej w Bielsku, przyznające bezrobotnym z Goleiszowa prawa do zasiłków.

Na skutek braku jednomyślności Komisji sprawa znalazła się dnia 28 ub. m. na posiedzeniu Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, który znowu obrzył większością 10 głosów przeciw 2 głosom przedstawicieli Rządu wniosek większości Komisji Odwoławczej w sprawie przyznania prawa do zasiłków bezrobotnym z Goleiszowa uchwalił.

Wówczas przewodniczący Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia p. wice-minister Rożnowski, wykorzystując swe uprawnienia z art. 17 ustawy ubezpieczeniowej, uchwałę Zarządu Głównego zakwestjonował, wnosząc sprzeciw do Ministra Opieki Społecznej, który w ciągu dwóch tygodni w sprawie tej wyda ostateczne rozstrzygnięcie.

Nie należy się ludzi, że rozstrzygnięcie to będzie dla nieszczęsnych bezrobotnych z Goleiszowa pomyślne. Wnoś się to można z „nieugiętego“ stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje od po-

czątku Ministerjum Opieki Społecznej, a także z odpowiedzi Ministra Opieki SPOŁECZNEJ, udzielonej na interpelację sejmową w sprawie robotników goleszowskich, w której to odpowiedzi stwierdza się, że tylko ci z pośród bezrobotnych mają prawo do zasiłków, którzy przepracowali 26 tygodni po 6 dni i 46 godzin tygodniowo.

W art. 2 ustawy, który w sposób zupełnie jasny i nie nasuwający najlżejszych wątpliwości postanawia, że dla zdobycia prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia trzeba przepracować 26 tygodni po 6 dni, przyczem nawet święta, przypadające w tygodniu, zaliczane są, jako dni pracy, Ministerjum Opieki Społecznej doszukalo się „intencji“ ustawodawcy, wedle której każdy z tych 26 tygodni musi liczyć 46 godzin pracy.

Posługując się tego rodzaju „interpretacją“ ustaw, nietrudno będzie w każdej ustawie znaleźć także „intencje“ ustawodawcy, jakie w danej chwili, czy dla danej polityki będą komus potrzebne.

A w Goleiszowie robotnicy czwartym miesiącem głodują i leje się krew...

Władysław Szczucki.

Przegląd prasy

SPALENIE REICHSTAGU.

Cała afera z podpaleniem parlamentu niemieckiego jest zbyt grubymi nićmi. O miłą wszystko pachnie nikczemną prowokacją, która ma „usprawiedliwić“ represje wobec komunistów i socjalnych - demokratów. Nawet polska prasa „sanacyjna“ niedwuznacznie ocenia wypadki berlińskie.

„Kurier Poranny“ pisze o podpalaczach:

Van der Lütte, obywatel holenderski, miał stwierdzić początkowo, że działał sam, bez współników. Natychmiast przeciw pruski minister spraw wewnętrznych, hitlerowiec Goering, zawiesił stan oskarżenia nad całą partją komunistyczną, mobilizując Reichswehrę i rezerwy policyjne, wprowadzając je niezwłocznie do akcji represyjnej. W kilka godzin później, rzekomo na podstawie nowego zeznania Lüttego, jakoby miał on pozostawać w jakimś kontakcie z socjal - demokracją, rozciągnięto akcję represyjną i na tę partję Niepodobna zrozumieć w drodze jakich nieporozumień socjal - demokraci, opierający swój był polityczny o parlament i najbardziej dzisiaj zainteresowani w jego istnieniu, mogliby przykładać rękę do zamachu na gmach Reichstagu. Niemniej wszystkie dzienniki, periodyki i publikacje socjalistyczne zostały zawieszono na dni czterdzieści, komunistyczne zaś na przeciąg miesiąca.

A „Kurier Polski“ pisze jeszcze wyraźniej:

„Cud prawdziwy, że owemu Holendrowi przyszedł do głowy szaleńczy pomysł podpalenia Reichstagu.“

Cały sęk w tem, że cuda zdarzają się bardzo rzadko, a w polityce najrzadziej. Zazwyczaj pomaga im jakaś usłużna ręka ludzka. Oczywiście, jest na świecie tylko szaleńców, iż może zdarzyć się i szaleńców wśród komunistów holenderskich, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż w całej tej sprawie jest coś dziwnie tajemniczego. Kto wie, gdzie urodził się pomysł podpalenia gmachu Reichstagu w przededniu wyborów do Reichstagu? Narodowi socjaliści są to ludzie obdarzeni bardzo bujną wyobraźnią, a do zamachów i najróżniejszych kawałów przyzwyczajali się już dawno. Z ogniem lubią oni i umieją igrać. Być może, iż i ten ogień wybuchu nie całkiem bez ich wiedzy i woli Komunikat rządu niemieckiego o wybuchu zredagowany jest w tonie artykułów wstępnych „Angriffu“...

KTO IDZIE ZA KOMENDANTEM?

Doprawdy trudno jest nie cytować „Nowej Ziemi Lubelskiej“. Jej szczerość jest rozbrajająca: Organ legionistów lubelskich tak oto charakteryzuje obóz rządzący:

„Oto zasłaniając się Komendantem i w Jego imieniu (bez upoważnienia) wprowadza system znany nam dobrze z czasów rosyjskich ze wszystkimi metodami dawnej carskiej ochrony.“

Wypląsnawszy na karkach szarej brzozy legionowej i dorwawszy się do wpływowi i władzy, wyparli się ewych towarzyszy broni de facto (bo de nomine wciąż cyskontują ideę legionową i czyn), przetrucili się do tych, którzy blizszą bądź nerwami bądź workami złota i na nich oparli obecny „regime“. Natomiast w stosunku do b. towarzyszy broni jak i społeczeństwu użyli metod przykrywania i zgnębienia t. zw. wykończania ludzi sobie niewygodnych.

Używa się też często prowokacji — a jako przykład mamy choćby owe przysłanie do redakcji, w dniu 15 stycznia t. j. w dniu walnego zebrania koła lubelskiego Związku Legionistów — pewnego panna.“

A dalej:

Miał realizować Komendanta przeprowadzić czystkę, która miała być wynikiem roku 1926 członkowie niektoży Zarządu Głównego zabagnili wespół z BBWR. i zdeprawowali społeczeństwo.“

Z rozczarowaniem wreszcie pisze „N. Ziemia Lubelska“, że rok 1926 zamiast oczyścić życie publiczne i państwowe:

„stworzył „genjalnych“ polityków podwórka własnego.“

Otóż ci panowie polityki własnego podwórka cały swój spryt i węż dostosowali do „konjunktury, dbając... o własne korzyści własnego podwórka. Stworzyła się „kamaryla“ coś w rodzaju „Towarzystwa wzajemnej adoracji“, której zadaniem jest iść per fas et nefas coraz wyżej, bez względu na dobro państwa i Ojczyzny (choć to słowo stale mają na ustach) i która wzajemnie się wspierała. Towarzystwo wywiera nacisk na sfery rządzące, stara się opanować opinię a goy mu się to nie udaje, grozi, wywiera represje i stara się... wykańczać.“

B.B.W.R. przeciwko bezrobotnym

Wczorajsze posiedzenie sejmowej Komisji Ochrony Pracy. Mowa tow. T. Regeera

Wczoraj obradowała Sejmowa Komisja Ochrony Pracy. Na wstępie odrzucono wniosek posłów Klubu Ch. D. w sprawie planu walki z bezrobociem. Sprawozdawca pos. Szulk proponował, aby rząd wystąpił nareszcie z jakimś realnym planem skutecznej walki z bezrobociem. Panowie z BBWR oświadczyli, że ich „Fundusz Pracy“ już tę sprawę załatwia i wniosek odrzucili.

Następnie tow. poseł Regeer zreferował trzy wnioski: a) wniosek Z. P. S. który ogłosiliśmy w „Robotniku“ Nr. 381 z 7.XI — 1932 r. wraz z obszernym uzasadnieniem p. t. „O prawdziwą pomoc dla bezrobotnych“; b) wniosek posłów socjalistycznych w sprawie pomocy dla robotników Tow. Akc. Zawiercie; c) wniosek posłów Pobożnego i Regeera w sprawie pomocy dla robotników cementowni w Goleiszowie na Śl. Cieszyńskim.

Powołując się na przyznanie p. min. Hubickiego, iż statystyka bezrobotnych nie jest wystarczającą, domaga się referent, aby Rząd opracował i ogłosił prawdziwą i wyczerpującą statystykę wszystkich bezrobotnych. Musimy przyjść do przekonania, że liczba istotna bezrobotnych dobiega co najmniej 800.000 głów. Cała młodzież robotnicza, częstokroć wysoko wykwalifikowana, nie może nigdzie pracy znaleźć. Młodzi ta jest bezrobotna, ale nigdzie nie zarejestrowana. Urzędy pośrednictwa pracy wykreślają ze swych rejestrów każdego, komu się ukończył okres zasiłkowy, nie rejestrują zaś wcale tych, którzy prawa do zasiłków nie mają. A przecież choćby w połowie prawdziwa statystyka jest konieczną dla odpowiedniego ustosunkowania się ciał ustawodawczych Rządu i całego społeczeństwa do zagadnienia bezrobocia.

W ustępie drugim naszego wniosku domagamy się, aby Rząd wyzyskał te uprawnienia, jakie mu ustawa daje,

celem zatrudnienia bezrobotnych, rozszerzenia prawa do pobierania zasiłku, przedłużenia okresu świadczeń do 17 tygodni, wypłacania bezrobotnym doraźnej pomocy, rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia na zakłady pracy, zatrudniające mniej niż 5 robotników, wreszcie — do wydania szczególnych zarządzeń, którzy z małorolnych podlegają zabezpieczeniu i w jakich warunkach przysługują im prawo do zasiłku.

W trzecim ustępie naszego wniosku, (wymienionego na wstępie pod a), domagamy się rozpoczęcia robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych, lub też dostarczenia bezrobotnym środków żywności, i dostarczenia im opieki lekarskiej, leczenia, a w końcu — dożywiania dzieci szkolnych.

W drugim naszym wniosku (b) domagamy się od Rządu poczynienia jaknajdalej idących kroków, celem uruchomienia zakładów Tow. Akc. Zawiercie; przywrócenia zwolnionym z pracy robotnikom zasiłków ustawowych z F. B.; zmuszenia dyrekcji zakładów T. A. Z. do wypłacania stałej emerytury miesięcznej tym robotnikom, którzy przepracowali tam 20 lat lub więcej; zabezpieczenia mieszkań fabrycznych tym robotnikom, którzy z nich obecnie korzystają, oraz zapewnienia wszystkim robotnikom powrotu do swojej pracy po uruchomieniu zakładów.

Tylko Państwo może tę sprawę rzeczywiście i skutecznie załatwić. Żądamy uspołecznienia tych wszystkich warstwowości, które są do tego dojrzałe, których uruchomienie jest konieczne, aby kres położyć bezrobociu, a natomiast dostarczyć ludności koniecznie jej potrzebnych wyrobów przemysłu, a których brak i drożyna towarzyszą obecnemu przesileniu. Ludzie chodzą nago, a tkacke pracy nie mają. Tej anarchji koniec należy położyć.

Trzeci nasz wniosek (c) ma już dzi-

szą tragiczne oświetlenie. W Goleiszowie na Śl. Cieszyńskim krew się polała. Młody robotnik Gawlik Paweł musiał leć w grobie dlatego, że ustawa została błędnie zinterpretowana i pogwałcona. Art. 2 ustawy z 17.III — 1932 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ani jednym słowem nie wspomina o tem, że aby uzyskać prawo do zasiłku musi robotnik przepracować w ostatnich 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku 26 tygodni. W ust. 2 tego artykułu jest mowa o 6 dniach pracy i na tem koniec.

Robotnicy w Goleiszowie, idąc po linii zaleceń rządowych, podzielili się pracą ze swymi bezrobotnymi kolegami, chcieli ulżyć Funduszowi Bezrobocia i jaknajdłużej wszyscy pracowali. Pracowali więc w ostatnich tygodniach po 4 — 5 dni w tygodniu. Zato pozbawiono ich zasiłków, na wyraźny rozkaz Ministerjum, które dlatego widocznie nazywa się „Ministerjum Opieki Społecznej“. Twierdzą, że w tem leży iaskrawe naruszenie zagwarantowanego ustawą samorządu Funduszu Bezrobocia. Gdyby robotnikom goleszowskim przyznano za siłki, należące się im niezaprzeczenie, nie byłoby żadnego tam wzburzenia, nie byłoby rannych i trupów.

Panowie z BBWR, a m. in. także i p. Marian Malinowski (Wojtek), dużo zadali sobie trudu, aby usprawiedliwić swoje zdradzieckie postępowanie, któremu dali wreszcie wyraz, odrzucając w czambuł wszystkie wnioski. Oczywiście sami będą musieli zdać sprawę przed Sejmem, bo tow. poseł Regeer podtrzymał wnioski posłów robotniczych, jako wnioski mniejszości.

Teraz ma głos p. marszałek Świtalski. Zobaczymy, kiedy je postawi na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Sejmu.

**

Szczegóły sprawy goleszowskiej omawiamy osobno w artykule tow. W. Szczuckiego.

Szyfowe prace

Dążność do rozciągnięcia kontroli administracyjno - policyjnej nad nauką i młodzieżą nie jest ani zjawiskiem nowym, ani oryginalnym. Żadna dyktatura zasadniczo nie znosi i znieść nie może wolności, ograniczenie wolności nauki jest tej zasady tylko prostą konsekwencją. Pod tym względem wszystkie dyktatury, bez względu na szerokość geograficzną i epokę historyczną, w której się zrodziły i działały, są jednakie.

Na ziemiach polskich palma pionierstwa w zakresie zwalczania wolności: nauki bezspornie przypada Nowosiłcowowi. On to właśnie w raporcie do cara Aleksandra I w r. 1823 zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, płynące dla Rządu z wyższych uczelni:

„Miałem już szczęście — pisze Nowosiłcow — zawiadomić WCK Mosć, że dzieła naukowe, służące do wykładów różnych kursów na uniwersytecie, są po większej części napisane na zasadach szkodliwych dla młodzieży i że zachodzi konieczna potrzeba przejrzenia tych dzieł z powodu nagannych zasad, zawartych w nich, podług których kursa na uniwersytecie są wygłaszane.“

Zasady naukowe „naganne“, podręczniki „szkodliwe państwowo“, a profeso-

rowie? Jedynym typem profesora, który znajdował łaskę w oczach Nowosiłcowa, to typ profesora Pelikana z uniwersytetu wileńskiego, typ plugawego moralnie służalca, przekazany pogardzie potomności w III części „Dziadów“ Mickiewicza.

Pionierskie poczynania Nowosiłcowa ujął w metodycznie opracowany system walki rosyjski minister oświaty, hr. Uwarow. W wydanym w r. 1838 dla cara Mikołaja I pamiętniku p. t. „Dziesięciolecie ministerjum oświaty“ hr. Uwarow pisze:

„Na arenie wielowiekowej walki z duchem polskim Rząd obecny wydaje dużą bitwę. Zabitych i rannych może okazać się znaczna liczba, a nie poje bity pozostaje w rękach Rządu. Rok rocznie wzmacnia się działalność Rządu, jak coraz bardziej ostabiają się siły przeciwnika. W okręgach kijowskim i białoruskim więcej, niż 10 tys. młodzieży znajduje się w rękach Rządu. Tytuł zakładników jeszcześmy nigdy w Polsce nie mieli!“

Pomimo 100 lat, które dziela nas od epoki hr. Uwarowa, dziwnie świeżo i znajomie brzmią nam słowa jego raportu. „Walka z duchem... Walna bitwa...“

Zabici i ranni... Zakładnicy...“ Niezwykły styl raportu hr. Uwarowa przypomina raczej komunikat wojenny z oddziału, broniącego przez brygadę strzelców, niż naukowy raport ministra oświecenia.

Jednakże ani poddanie pod nadzór policyjno - administracyjny zakładów naukowych, ani przejrzenie, poprawione i „najwyżej“ zalecone dla nauki podręczniki historii, ani bursy i internaty specjalnie stworzone dla młodzieży, ani masowe mianowania „Pelikanów“ na katedry uniwersyteckie nie doprowadziły do zamierzonego celu. Walka była długa; zabitych i rannych — wielu; zakładników — tysiące, lecz, mimo wszystko, triumf hr. Uwarowa był przedwczesny. Pozorne owoce zwycięstwa okazały się fatalne w skutkach dla zwycięzców. A stwierdza to nie kto inny, jak ks. Czerkaski, specjalnie przysłany przez Rząd rosyjski na ziemie polskie w celach rusyfikacji, a więc niejako szef sztabu korpusu operacyjnego przeciwko nauce i młodzieży, stwierdza to człowiek, którego o sympatje do wolności nauki posądzić nie można. W sprawozdaniu swoim, złożonym carowi w r. 1864, pisze książ Czerkaski dosłownie:

„Poziom umysłowy obniżył się, pokolenie, wychowane po r. 1830, jest ciem-

niejsze, niż jego ojcowie, ale usposobione dla nas jeszcze bardziej wrogo“.

Podkreślmy te słowa: „usposobione dla nas jeszcze bardziej wrogo“. Po 40 latach zawziętych bojów, po wzięciu „tysięcy zakładników“, po triumfalnym komunikacie wojennym hr. Uwarowa, raport księcia Czerkaskiego brzmi jak komunikat kłeski. I kłeska istotnie nastąpiła. Historia przypieczętowała ją ostatecznie.

I dzisiaj, właśnie dzisiaj należy historię i dokumenty z czasów Nowosiłcowa i hr. Uwarowa odczytywać i zgłębiać. Nie dla czerpania stamtąd natchnienia, nie dla szukania gotowych i opracowanych wzorów, lecz ku nauce i przestrodze.

Ani gwałt, ani reglamentacja policyjna uczelni i podręczników, ani masowe mianowania na katedry uniwersyteckie licznie rozrodzonych na ziemiach polskich potomków wileńskiego Pelikana w ostatecznym rezultacie walki nic nie zmieniły i zmienić nie były w stanie. Niema bowiem środków i niema metod, które zdolają zakuć naród w system sprzeczny z jego dziejami, kulturą i duchem.

Szyfowe prace!

St. R.

k.

Budżet w Senacie Dokończenie wczorajszego sprawozdania

Po przemówieniu tow. Grossa zabrał głos sen. Głębicki (Kl. Nar.), który, polemizując pomiędzy innymi z tow. Grossem, sądzi, że wydatki na armię nie są szkodliwe dla gospodarstwa narodowego w takim położeniu politycznym, jak nasze, lecz owszem są jednocześnie wydatkami na gospodarstwo narodowe.

Po zreferowaniu Ustawy Skarbowej przez sen. Szarskiego przystąpiono do głosowania.

Przy budżecie Ministerjum Skarbu przyjęto wniosek komisji o wstawienie w wydatkach nadzwyczajnych 5 milionów złotych jako dopłatę na rzecz P. K. O. w związku z kosztami konwersji pożyczek długoterminowych.

Przy budżecie Ministerjum Rolnictwa przyjęto dwa wnioski komisji, w których wyniku przenosi się sumę 16.500 zł, z kredytu na zjazdy i kongresy do pozycji „zasilki dla uczonych i instytucji naukowych”.

W budżecie Min. Opieki Społecznej przyjęto formalną poprawkę senatorską o zmianę nazwy działu, która brzmiała „Fundusz Pomocy Bezrobotnym” na „Fundusz Pracy”.

W ustawie skarbowej zmienia się ogólna suma wydatków zwyczajnych na 2.373.245.554 zł, wydatków nadzwyczajnych na 74.831.140 zł, łącznie więc 2.448.076.694 zł.

W art 2 rozchody zwyczajne przedsiębiorstw państwowych wynoszą obecnie 235.275.081 zł.

W art. 3 ogólna suma dochodów wynosi 2.058.931.881 zł. Przyjęto też w ustawie skarbowej analogiczną zmianę nazwy „Fundusz Pomocy Bezrobotnym” na „Fundusz Pracy”.

Następnie przyjęto całą ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym.

Następnie przegłosowano rewolucje. Pom. in. przyjęto wbrew głosom ZPPS, Klubu Ludowego i Klubu Ukraińskiego rewolucję o żądaniu Polski odpowiedniego mandatu kolonialnego, gdy sprawa rozdania mandatów

stanie się aktualną na forum międzynarodowym.

Następne posiedzenie Senatu d. 4 marca o godz. 10 rano.

Po prowokacji hitlerowskiej

ZAWIESZENIE SWOBÓD POLITYCZNYCH W NIEMCZECH

BERLIN, 28 lutego (ATE). Gab. net Rzeszy po kilkunastogodzinnych naradach uchwalił tekst rozporządzenia z mocą ustawy o ochronie państwa i narodu. Dekret uchyla w związku z niebezpieczeństwem komunistycznym czasowo artykuły 114—118, 123, 124 i 153 konstytucji Rzeszy, dotyczące swobód osobistych, prasy, prawa zgromadzeń, zakazu rewizji i konfiskat poza wypadkami, przewidzianymi przez prawo.

Drużyna rozdziału dekretu stanowi, że jeżeli w jednym z krajów Rzeszy nie zostaną przedsięwzięte środki konieczne do przywrócenia bezpieczeństwa publicznego i porządku, rząd Rzeszy będzie mógł przejąć pewne uprawnienia władzy wykonawczej tych krajów. Inne artykuły dekretu grożą karami więzienia, oraz grzywnami pieniężnymi do 15.000 mk.

za sprzeciwianie się rozkazom, zmierzającym do przywrócenia ładu i porządku. Karą śmierci będą karane przestępstwa zdrady stanu, zamachów morderczych a m. in. otrucia, podpalenia, zamachy kolejowe i t. p. Karą śmierci lub więzienia ciężkiego będą karani ci wszyscy, którzy przedsięwzięją zgładzenie prezydenta Rzeszy, członka rządu, lub komisarza Rzeszy, czy poszczególnych

krajów. Karalne jest nie tylko dokonanie tych czynów, ale też namowa do lub udział w przestępstwie. Kara śmierci grozi również za wywołanie rozruchów zbrojnych. Dekret został podpisany przez Hindenburga i wchodzi natychmiast w życie.

BEZDENNE GŁUPIE BAJKI, TWO-RZONE PRZEZ „MIARODAJNYCH” PROWOKATORÓW

BERLIN, 28 lutego (PAT). „Ze strony miarodajnej” biuro Conti dowiaduje się, że wśród materiałów znalezionych w podziemiach Domu Liebknechta znajduje się m. in. sfalszowane rozkazy oficerów policji oraz podrobione rozkazy nnych oddziałów szturmowych. W skonfiskowanych dokumentach jest również mowa o stosowaniu trucizny a w szczególności zatruciu pokarmów i studzien (1). Inspiratorem tego rodzaju akcji — jak zaznacza biuro Conti — ma być poseł komunistyczny Münzberg, którego dotychczas daremnie poszukuje policja.

„Ze strony miarodajnej” komunikują, że wczoraj wieczorem z budynku Reichstagu dwaj osobnicy telefonowali do redakcji socjalistycznego „Vorwärtsu” donosząc, że pożar wznęcony został z inicjatywy ministra Göringa. Przesłuchani na policji osobnicy owi twierdzili, że telefonogram taki zamówiony został przez redakcję Vorwärtsu (1).

OSOBLIWI OBRONCA ŚWIATA

BERLIN, 28 lutego (ATE). Kancelarz Hitler ma wygłosić we czwartek o g. 13 m. 30 wieknie przemówienie o bolszewizmie, jako niebezpieczeństwie światowym. Mowa ta będzie transmitowana przez radio. Jutro Hitler będzie przemawiał we Wrocławiu, a w dniu 3 marca w Hamburgu. Głównym tematem jego przemówień będzie niebezpieczeństwo komunistyczne.

ARESztOWANIA I REWIZJE

BERLIN, 28 lutego (ATE). Wśród aresztowanych komunistów znajduje się wiele wybitnych osobistości: Erich Wusun, Edgar Erwin Kirsch, redaktor „Welt Bühne”, Karol von Osiecki, poseł Torgler, oraz wielu innych znanych działaczy. Zarządzenia antykomunistyczne nie ograniczają się do Berlina, lecz zostały również przedsięwzięte w szeregu miast prowincjonalnych. Tak np. w Harrowerze aresztowano 140 komunistów, w Halle i Brunswiku dokonano licznych aresztowań, oraz rewizji zarówno w lokalach komunistów, jak i socjalistów.

PODPALONO REICHSTAG, BY HITLER POZOSTAŁ PRZY WŁADZY

BERLIN, 28 lutego (PAT). Dziś wieczorem odbyła się w urzędzie spraw zagranicznych konferencja, na której szef biura pra-

Jak faszystowskie Włochy zbroiły Węgry

PARYŻ, 28 lutego (PAT). „Echo de Paris” publikuje dalszy ciąg sensacyjnych informacji w sprawie nielegalnego zbrojenia Węgier przez Włochy. Według tych danych, Włochy przesyłały Węgrom via Austria w ciągu ostatnich 6-u miesięcy 195 ton gazów trujących. Ostatnia przesyłka gazów nastąpiła 17 grudnia t. j. na tydzień wcześniej przed transportem karabinów maszynowych, zatrzymanym w Hirtenbergu. Po tym ostatnim transporcie zamierzano wysłać do Węgier z Brescii transport 50 tysięcy karabinów, co jednak ze względu na ujawnienie sprawy nie doszło do skutku.

„Echo de Paris” podkreśla, że w Szeged fabrykuje się, wbrew wszelkim postanowieniom traktatów, gazy trujące pod pokrywką barwników chemicznych. Dziennik dodaje, że 48 samolotów, dostarczonych Węgrom przez rząd włoski było wyposażonych w przyrządy do wytwarzania osłon gazowych, a 12 samolotów bombowych przeleciało do Węgier z pełnym ładunkiem bomb.

WAŻNE dla przemysłu METALOWEGO!

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
z o. o., Warszawa
Nowolipie 28, Tel. 11-29-28
przyjmuje do sztytowania, sztanowania, krojenia blach, wykonywuje wszelkie toczone części na automatach i rewolwerówkach. Niklowanie systemem bebnowym oraz szwejsowanie elektrycznością 88
SZYBKE I DOKŁADNE WYKONANIE!

O obniżkę komornego

Wobec wzmożenia się ruchu zainteresowanych organizacji lokatorskich w sprawie obniżki komornego i zawieszenia eksmisji, warto podkreślić, że w akcji tej należy położyć nacisk na dwa najważniejsze postulaty:

1) Obniżenie komornego we wszystkich domach, a więc i nowowynbudowanych,

2) zawieszenie wogóle eksmisji z mieszkań jedno i dwuizbowych, bez względu na porę roku, oraz — ograniczenie eksmisji z mieszkań 3 i 4-izbowych.

Jak wiadomo, w tym kierunku stała się akcja ZPPS. w Sejmie zarówno w ubiegłej, jak i w obecnej sesji, podczas której Z. PPS. złożył ponownie wnioski o obniżenie komornego i o zawieszenie eksmisji.

Niestety, wnioski te leżą nierozpatrzone w Komisji Prawniczej Sejmu i, pomimo obietnicy przewodniczącego Komisji, p. Cara, udzielonej w dn. 22 b. m., iż zwoła komisję w szybkim tempie, dotychczas nie została ona zwołana.

Rzesze lokatorów, dla których sprawy te są niesłychanie ważne, rozumieją, kto sabotuje ich najżywońsze postulaty.

Znowu grozi podwyżka ceny chleba

Stawetna „Komisja do badania cen” w Warszawie obradowała onegdaj nad ceną chleba i powzięła opinię, że cena chleba może być podwyższona (1), a tylko nie powinna przekraczać: chleba pyłowego 40 gr. (dotychczas 37 gr.), sitkowego 30 gr. (dotąd 27 gr.), a razowego 29 gr. (dotąd 27 gr.). Opinia komisji będzie przedłożona p. komisarzowi rządu do decyzji. Narazie obowiązują dotychczasowe ceny chleba.

Liczba bezrobotnych rośnie... nawet „urzędowo”

Tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju, na dzień 25 b. m.

286.255 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych zwiększyła się, w porównaniu z poprzednim tygodniem o 5.456.

Uchwały pracowników tramwajowych

Członkowie Zw. prac. Kom. i Instyt. Użytk. Publ. (oddział tramwaje) powzięli szereg uchwał w sprawie przeprowadzonych redukcji, oraz należenia pracowników do Kasy Chorych.

W uchwałach tych postanawiają: 1) bronić redukowanych pracowników, nie mających pełnych emerytur, a w szczególności nie mających odpowiedniego materialnego zabezpieczenia, do których przedewszystkiem zalicza się wszystkich tych, którzy nie mają conajmniej 25 lat pracy. W tym celu zebrani gotowi są upoważnić Zarząd

Związku do przeprowadzenia w ostatecznym razie podziału pracy dla utrzymania zredukowanych z tem, aby Dyrekcja zobowiązała się nie przyjmować nowych pracowników, a w razie potrzeby, żeby powoływała do pracy tych emerytów, którzy nie mają 30 lat pełnej pracy, a zostali zwolnieni na skutek redukcji. Zebrani ostrzegają Dyrekcję, iż gdyby nastąpiły dalsze redukcje, zebrani postanawiają wystąpić w obronie zredukowanych wszelkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając strajku.

Również zebrani protestują przeciw przyłączeniu pracowników tramwajów i autobusów do Kasy Chorych, domagając się odroczenia decyzji w tej sprawie: w razie zaś niemożliwości odroczenia, zebrani postanawiają walczyć o ponoszenie przez Dyrekcję całkowitych opłat za Kasę Chorych i o dopłacanie przez Dyrekcję do świadczeń lekarskich, według obecnie obowiązujących norm.

15 tysięcy eksmisji

Według danych prowizorycznych opartych na obliczeniach w sądach grodzkich w chwili obecnej oczekuje na wykonanie około

15.000 wyroków eksmisyjnych w Warszawie.

Do 1 kwietnia liczba wyroków może dojść do 20.000.

Sabotaż kartelu cementowego

Wydane przez ministra przemysłu i handlu polecenie obniżenia cen cementu o 25 proc., wywołało wielkie nieporozumienia i trudności w łonie kartelu cementowego.

Data wprowadzenia obniżki cen ustalona została na dzień 1 marca, a tymczasem nie zdołano jeszcze usunąć trudności w łonie kartelu cementowego. Jak słychać nie można ustalić formy przeprowadzenia zniżki cen w ramach obecnej umowy kartelowej. Na tem tle przeciwności zaoganiły się tak dalece, iż w kołach przemysłowych mówi się, że kartel cementowy stoi przed rozbitciem. Decyzje w tej mierze oczekiwane są w najbliższych dniach. (PRESSS).

Międzynarodowe zawody narciarskie w Davos



Od kilku dni odbywają się w okolicach Davos międzynarodowe zawody narciarskie. Zawody te odbywają się w warunkach niezwykle pomyślnych, ze

względem na obfity suchy śnieg.

Na zdjęciu naszym widzimy jedną z zawodniczek p. Margarit Bertsch na faliżu.

Znamienne zwycięstwo Partii Pracy

LONDYN, 28 lutego (PAT). Angielski rząd narodowy poniósł bolesną porażkę w wyborach uzupełniających do Izby Gmin z okręgu wyborczego Rotterdam w północnej Anglii. W czasie ostatnich wyborów Labour Party okręg ten utraciła na rzecz konserwatysty. Obecnie Labour Party pozyskała aż 28.767 gło-

sów, zaś kandydat rządu narodowego, na którego liberalowie już nie głosowali, zyskał tylko 12.893 głosy. Większość Labour Party wynosi blisko 16 tysięcy. Wybory uzupełniające w Rotterdam są wymownym świadectwem stopniowego przesuwania się sznasa z powrotem na rzecz Labour Party.

Akademia Turowa Tygodnia Kultury Robotniczej

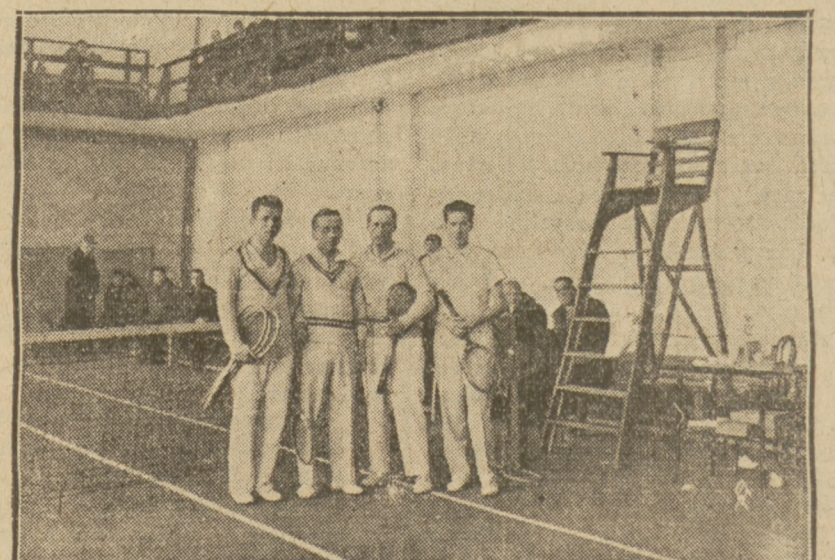
odbędzie się w dniu 5 marca w sali teatru „Ateneum” og. 11

Chóry i orkiestra Zw. Zaw. Drukarzy, Klubu T. U. R. Powązki, Szklanych Domów, Koła Młodzieży TUR. im. Okrzei. Przemówienia przedstawicieli Zarządu Głównego i Zarządu Warszawskie-

go TUR., występy Centralnej Sceny T. U. R., i sekcji dramatycznej klubu Marymonckiego TUR.; pokazy Cz. Harcerstwa i t. d.

Tegoż dnia nastąpi otwarcie wystawy.

Pierwsze w Polsce zawody tenisowe w krytej hali



Niedawno uruchomiono w Warszawskim Ognisku Polskiej Y. M. C. A. pierwszy w Polsce kryty kort tenisowy. Korzystanie z krytego kortu w czasie zimy ma olbrzymie znaczenie dla formy naszych tenisistów, gdyż pozwala im kontynuować trening także w okresie zimowym.

Przerwy zimowe, stosowane dotych-

czas z konieczności, odbijały się fatalnie na formie naszych tenisistów i powodowały liczne porażki w między narodowych spotkaniach.

Na zdjęciu naszym widzimy od strony lewej: Winianną, Płaczewskiego, Marszewskiego i Popławskiego, po rozegraniu pierwszego meczu w krytej hali.

Samobójstwa

Przy ul. Świętojerskiej 32, z okna III piętra klatki schodowej wyskoczył na asfalt podwórza 45-letni Jakób Gutgold, właściciel składu chustek i towarów manufakturowych, przy ul. Gęszej 3. Wskutek pęknięcia czaszki Gutgold zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Śmierć staruszki w płomieniach

Przy ul. Hożej 5, w lokalu Zofji Marii Kubackiej, od trzech lat mieszkająca, zajmująca osobny pokój 77-letnia Helena Pałowska, b. nauczycielka prywatna.

Nocy ubiegłej, około godziny 24-ej, Kubacką obudził dym tak silny, że zaczęła się dusić. Przerażona kobieta wybiegła w szlafroku z mieszkania, alarmując dozorcę domu, który zaalarmował innych domowników. Kiedy przybyli i weszli do pokoju, zajmowanego przez sublokatorkę, nie mogli tam wejść, gdyż buchały już kłęby dymu i płomienie.

Zaalarmowano wtedy pogotowie strażnicze. W ciągu kilku minut pożar ugaszono. Okazało się, że spaliło się częściowo pościeli kołdra. Na łóżku leżała, nie dając oznak życia Pałowska, której lewa rę-

ka była zwięglona. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Z przeprowadzonego przez policję 13 komis. dochodzenia wynika, że Pałowska była zupełnie niedołężna, wskutek artretyzmu.

Staruszka używała świec. Istnieją więc przypuszczenia, że w czasie zapalania świecy, po której lichtarz znalazł na krześle przy łóżku, opuściła niedopałek na pościel, lub też wskutek wywrócenia się świecy, wynikł pożar.

Śpiąca Kubacka mogła niedosłyszeć jęków staruszki, która zginęła tragiczną śmiercią wskutek zaduszenia dymem i częściowego poparzenia.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Krwawe „Ostatki“ w restauracji

4 osoby ranne

Hucznie i gwarne obchodzono „ostatki“ nocy ubiegłej w restauracji „Bar Wiedeński“ przy ul. Trębackiej 11.

Okolo godziny 4-ej, gdy orkiestra przestała już grać i goście zaczęli opuszczać zakład, wynikła sprzeczka pomiędzy czterema osobnikami, którzy byli pijani.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę. Awanturnicy posłkowali się krzesłami, przyczem wyrócili kilka stolików, rozbijając naczynia. Bójka przybrała tak zaciekle obrót, że kelnerzy musieli ratować się ucieczką, wzywając pomocy policji. Policja awanturę zlikwidowała, przeprowadzając czterech rannych sprawców do komisariatu.

Są to: 28-letni Zygmunt Wolski, 24-letni Bronisław Sankowski, 34-l. Wiktor Madej i 28-l. Józef Pasternak. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził u wszystkich rany tłuczone głowy lub czoła. Po opatrunku pozostawili rannych w areszcie.

Z głodu

Na rogu ul. Żytniej i Wroniej, upadła i straciła przytomność 80-letnia Helena Krzemińska, bezdomna, żebraczka. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne wyczerpanie i przewiózł staruszkę do szpitala na Czystem.

Koniec caratu

Sprawozdania stenograficzne z badania dygnitarzy carskich przez Komisję śledczą Rządu Tymczasowego

WYJĄTKI Z BADANIA SZCZEGŁOWITOWA.

W odcinku dzisiejszym podajemy odpowiedź Szczegłowitowa, dotyczące zarzutów niepraworządności z jego strony w stosunku do sędziów, partii prawniczych i działaczy t. zw. czarnej sotni.

Przew. Jak się pan odnosi do oświadczenia Stołypina, grożącego zasadzie nieusuwalności sędziów?

Szcz. To było powiedzenie w sensie, że Rząd nie będzie zmuszony znieść nieusuwalności sędziów.

Przew. Ministerium pańskie nie łamało zasady nieusuwalności?

Szcz. Ogólnie biorąc, nie łamało.

Przew. A więc były wyjątki?

Szcz. Wyraziłem się tak, gdyż niewątpliwie w niektórych wyjątkowych wypadkach konieczny był z mej strony pewien nacisk przy zmianach poszczególnych sędziów.

Przew. A czy przy naczynianiu, albo usuwaniu sędziów nigdy nie kierował się pan osobistymi poglądami ludzi prywatnych?

Szcz. Nie pamiętam.

Przew. W jakich okolicznościach mianował pan przewodniczącym cywilnego departamentu Buchanowa?

Szcz. Buchanow miał dobrą reputację, był on wiceprezesem sądu okręgowego

2) w Moskwie. Nominacja ta była, niewątpliwie, wyjątkowa.

Przew. Kto nastawał o zrobienie tego wyjątku?

Szcz. To mogła być prośba posła Szubińskiego.

Przew. Czy panu wiadomo, że przewodniczący departamentu Buchanow musiał w końcu z przyczyn osobistych niezbyt pięknej natury, porzucić to stanowisko?

Szcz. Zdaje mi się, że jego zdrowie było zagrożone.

Przew. Czy pamięta pan zwolnienie wiceprokuratora Nikolicza w Symbirsku, którego los związany był z sprawą Stepanowa, oskarżonego o okaleczenie marynarza ze statku na Woldze. Sędziowie przysięgli skazali go. Skargę kasacyjną wniósł adwokat Szubiński. Kiedy Senat uchylił wyrok przysięgłych z pańskiego rozporządzenia prokuratorowi izby sądowej Nikoliczowi zaproponowano podanie się do dymisji.

Szcz. Prawdopodobnie były też bardzo ważne przyczyny.

Przew. Powodem usunięcia Nikolicza było wystąpienie jego przeciw sprawie prowadzonej przez adwokata Szubińskiego.

Szcz. (milczy).

150.000 franków honorarium

Profesor uniwersytetu paryskiego Gaston Jéze, zwrócił się pismem do prezydenta Warszawy o wyasygnowanie mu 150.000 franków francuskich tytułem honorarium za jego dotychczasowe prace w sprawie miasta z Tow. elektryczności w Warszawie toczącej się przed p. Asserem, a w szczególności za sporządzanie różnych memorjałów i pism oraz za obrony ustne w r. 1930 w Paryżu i w 1931 r. w Amsterdamie. Magistrat uchwalił pieniądze wyasygnować.

Komisje poborowe w marcu

W marcu odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach: dla podlegających P. K. U. Nr. 1, zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisariatach P. P. — 14 marca, dla podlegających P. K. U. Nr. 2, zam. w 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 kom. — 21 marca, dla podlegających P. K. U. Nr. 3, zam. 14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom. — 31-go marca, wreszcie, dla podlegających P. K. U. Nr. 4, zam. w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom. — 17 marca. Dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójckiego komisja poborowa odbędzie się 15 marca.

Wszystkie komisje będą urzędowały w lokalu przy ul. Stalowej 73. Na komisje te winni być stawieni wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a otrzymajmy we właściwym czasie odpowiednie wezwania od władz administracyjnych.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. „Major Barbara“, pełna dowcipu komedia Shawa, grana będzie jeszcze tylko do środy 8 marca. W piątek 3 i we wtorek 7 marca wróci na afisz niezapomniany „Kapitan z Koepenick“. Obydwie sztuki nieodwołalnie zejdą z afisza w bieżącym sezonie z chwilą wyjazdu St. Jaracza na występy gościnne do Łodzi i Lwowa.

W czwartek 9 marca premiera silnej sztuki Gerharta Hauptmanna p. t. „Dorota Angermann“ w inscenizacji L. Schillera z St. Stanisławskim, Ewą Kuncewiczówną, D. Damińskim, J. Maliszewskim, E. Wiercińskim w roli głównej.

Z OPERY. Dziś opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski“. Widownia uzupełni nowe „Divertissement“ baletowe

Jutro odegrana będzie po raz pierwszy w sezonie bieżącym opera Musorgskiego „Borys Godunow“.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie dramat Aleksandra Dumasa (ojca) „Kean“.

TEATR NOWY daje dziś sztukę Nicodemiego „Cień“.

TEATR LETNI: Dziś komedia Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa“.

STAN POGODY

Po rannych mgłach i chmurnym stanie nieba, miejscami z przelotnym opadem śnieżnym, w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą silny, dniem umiarkowany mróz. Słabe wiatry wschodnie. Pozostałe dzielnice kraju: Rano mgliście, miejscami chmurno, potem wiatry z kierunków wschodnich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z Robotniczego Podokręgu

Dziś o godz. 19.30 w lokalu Robotniczego Podokręgu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się konferencja przedstawicieli klubów klasy A, w sprawie mistrzostw. Na konferencję winni stawić się przedstawiciele klubów: „SKRA“, „GWIAZDA“, „ZNICZ“, „MARYMONT“, „ELEKTRYCZNOŚĆ“, „SARMATA“, „CZARNI“, „BLYSKAWICA“, „SIŁA“ (Wola), „WEKER“, „MARATON“, (Samson), „ZABKOWIA“, „ZENIT“, „CERATOWIANKA“.

Konferencja klubów klasy B w sprawie mistrzostw odbędzie się jutro 3 MARCA r. b. o godzinie 19.30 również w lokalu Podokręgu. Na konferencję winni stawić się przedstawiciele klubów: „ELEKTRYCZNOŚĆ“, „SARMATA“, „CZARNI“, „BLYSKAWICA“, „SIŁA“ (Wola), „WEKER“, „MARATON“, (Samson), „ZABKOWIA“, „ZENIT“, „CERATOWIANKA“.

Petkiewicz prosi o cofnięcie dyskwalifikacji

Jak się dowiadujemy, przebywający od roku w Argentynie, Petkiewicz zdy-

skwalikowany swego czasu przez władze lekkoatletyczne za przekroczenie praw amatora, zwrócił się obecnie do K. S. Warszawianka, Pol. Zw. Lekkoatletycznego i Związku Pol. Zw. Sportowych o ponowne rozpatrzenie jego sprawy i ewent. cofnięcie dyskwalifikacji. Sprawa ta rozpatrywana będzie niebawem, chociaż decyzja przypuszczalnie będzie odmowna, gdyż Statut Federacji Międzynarodowej nie pozwala na przywrócenie utraconego amatorstwa.

Trzy ekspedycje do Czechosłowacji

W bieżącym tygodniu zawodnicy polscy startować będą w Czechosłowacji na trzech frontach, a mianowicie: Bilorów na i Kowalski wezmą udział w międzynarodowych zawodach jazdy figurowej w Pradze 5 km., Kalbarezki i Strzyżewski startują na zawodach jazdy szczyrkowej w Szczyrbskim Jeziorze 4 i 5 b. m., a drużyna narciarska złożona z ośmiu zawodników (z Łuszczakiem, Maruszar-

mi i Czechem na czele) startuje na narciarskich mistrzostwach Czechosłowacji w Harrachowie 3—5 b. m.

Czy mecz piłkarski z Litwą dojdzie do skutku?

W dniu dzisiejszym upływa termin zapisów do piłkarskich mistrzostw świata, których rozgrywki wstępne w grupach odbędą się w roku bieżącym, a finały w roku przyszłym w Rzymie. W grupie bałtyckiej obok Polski zgłosiła się jedynie Litwa, wobec czego najprawdopodobniej dojdzie do spotkania Polska — Litwa w roku bież. Zwycięzca grałby w Rzymie w roku przyszłym w finałach.

Tragiczna śmierć narciarza

W Alpach zabił się narciarz francuski Oraw Gabriel z Lyonu. Wypadek nastąpił w czasie zjazdu ze zbocza góry. Narciarz zaczął nartami o przeszkodę pod śniegiem i runął w dół, zabijając się na miejscu.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie główna sztuka rosyjskich pisarzy Tolstoja i Szczegolewa p. t. „Azeff“.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Handlarze sławy“ Pagnola.

PREMIERA W BANDZIE / W piątek dnia 3 marca r. b. dawno oczekiwana premiera komedii muzycznej R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja“. Dowcipne libretto opracowali Julian Tuwim i Marjan Hemar. Rolę główną kreuje niezrównana Maria Modzelewska, której sekundują: Mira Zimińska, Adolf Dymasz, Ludwik Lawiński, Igo Sym, Czesław Skonieczny i inni. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś wielka rewia w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi“.

TEATR „8 m. 30“. Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce“.

TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO. Dziś komedia „Panowie w nowych kapeluszach“.

TEATR TEWJI „MIGNON“ rewia p. t. „Podkop pod Warszawę“.

TEATR „BOMBA“ (Zamojskiego 20). Dziś rewia p. t. „Uśmiechnij się“.

ALHAMBRA (Karowa 18) dziś i codziennie wielki program z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich i wszechświatowej sławy atrakcji zagranicznych.

IMRE UNGAR W FILHARMONJI PO RAZ OSTATNI W SEZONIE W piątek dnia 3 marca o godz. 8 wiecz. wystąpi z jednym w sezonie bieżącym recitalem fortepianowym fenomenalnym niewidomy pianista Imre Ungar. Koncert nie będzie nadany przez radio.

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapasniczy o mistrzostwo Europy.

Dziś w Radio

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 program na dzień bieżący. 12.10 — 13.20 Płyty gramofonowe 13.20 — 13.25 Komunikat P. I. M. 15.10 — 15.15 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 — 15.25 Komunikat Gospodarczy 15.25 — 15.30 Chwilka lotnicza. 15.30 — 15.35 Chwilka morska. 15.35 — 15.50 Przegląd wydawnictw. 15.50 — 16.20 Koncert wokalny. 16.20 — 16.40 Odczyt dla maturzystów. 16.40 — 17.00 Odczyt. 17.00 — 17.55 Koncert orkiestry dętej. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00 — 18.20 Odczyt dla maturzystów. 18.20 — 18.25 Wiadomości bieżące. 18.25 — 18.50 Płyty. 18.50 — 19.00 Komunikat dla narciarzy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Odczyt. 19.30 — 19.45 Felieton. 19.45 — 20.00 Dziennik Radiowy. 20.00 — 20.15 Felieton. 20.15 — 20.25 Omówienie Koncertu Europejskiego. 20.30 — 22.30 Szwajcarski koncert europejski: Szwajcarzy w muzyce i pieśni. 22.30 — 22.35 Wiadomości sportowe. 22.35 — 22.40 Dziennik Radiowy. 22.40 — 22.55 Muzyka z płyt. 22.55 — 23.00 Komunikaty.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.